

Serenada – Edyta Geppert

Nie zastukam tego ranka do kochanka wrót
Zatrzymała mnie rusałka w srebrnym lustrze wód
Rozpuściła włos zielony- niech nim igra toń
I spytała szmerem wody po co tak spieszę dłoń?
Póki smutek nie zamieszkał w mym powszednim dniu
Mogę tworzyć obraz szczęścia z marzeń i ze snów
Póki na mych uczuć łakę nie padł żaden cień
Tylko słońce tylko gwiazdy i świąteczny dzień
Nie rozstrzygnie biedne serce wątpliwości tej
Czy on bardzo kocha jeszcze czy już trochę mniej?
Kto nauczy kto podpowie czego trzeba by
By radości nam spod powiek nie zabrały łzy
By w powodzi słów słodzonych i drobniutkich kłamstw
Choćby drobna cząstka nieba pozostała w nas
Nie doradzą żadne mędrce którą ścieżką iść
Nie wywróży mi naprędce akacjowy liść
Nie wie sowa rosochata zatopiona w śnie
Czy ma rację ta rusałka ze niepokoju mnie
W trwodze bije biedne serce echem pieśni tej
Czy on bardzo kocha jeszcze?czy już trochę mniej?
Czy już trochę mniej?



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych